



Codziennie rano przychodzisz do mnie,
Patrzysz na mnie spod firanek swoich długich rzęs,
Przytulasz, całujesz - nic nie mówiąc.
Kiedyś myślałam, że uczucie wyraża się poprzez słowa.
Przy Tobie nauczyłam się, że ważne są gesty.
Gdy płaczę nie mówisz - Mamo nie płacz -
Po prostu wycierasz mi łzy.
Gdy się śmieję, Ty śmiejesz się ze mną.
Gdy jestem smutna - przytulasz się.
Nie oczekujesz niczego w zamian.
Jesteś. Tak po prostu.
Marcelku, jesteś moją milczącą stroną duszy.

Ineska.